Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 134 Lwów, Piątek dnia 13 Czerwca 1924 Rok XLII

PRENUMERATA: Miesięczn. we Lwowi 6,000.000 mp. (3 zł. 30 z dostawą do do 6,500.000 mp (3 zł 60 z przesyłką w Po 6,50.0000 mp (3 zł w innych pańs 10,000000 mp (5

CENA NUM 250.00 marek polskich. (14 grosz.) Na dworcach kolejow. 300.000 mp. (17 gr.)

akow
ul. Jagiellońska

R LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 10 gr. Nadesłane 25 gr. Nekrologja 20 gr. Na pierwszej kol. 40 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar" 35 gr. Po kronice i komun. 30 gr. Dział ekonom. 40 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 4 gr. Kupno i sprzedaż 6 gr. Matrym. 8 gr. Posz. pracy 3 gr. Paski na kolumn. tekst. po 32 gr. Ogłosz. zagr. o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

O nowe pełnomocnictwa.

PO MOWIE PREMJERA GRABSKIEGO.

Ostatnia mowa premjera Grabskiego nie przyniosła żadnej senzacji. W niektórych kołach spodziewano się jej wprawdzie, oczekiwanie jednak było zupełnie nieuzasadnione. P. minister skarbu nie mógł powiedzieć nic innego, jak tylko to, o czem wiadomo wszystkim, przypatrującym się dotychczasowej działalności. Cała też pierwsza część mowy była poświęcona ustaleniu dotychczasowych wyników sanacji.

Wyniki te duże i pod względem skarbowym obejmują całą pierwszą część ogólnego planu. Wprowadzenie nowego pieniądza, zdrowego i opartego mocno o złoto, stało się już faktem niespornym. Dziś waluta polska ma nietylko zapewnioną stabilizację, ale jest jedynym pełnowartościowym pieniądzem w Europie. Równocześnie z tem zostało dokonane i dzieło zrównoważenia budżetu. Jedno bowiem bez drugiego było nie do pomyślenia.

P. minister zna obawy szerokich kół, tyczące się możliwości stałego pokrywania rozchodów państwowych normalnymi przychodami. Dlatego dobrze zrobił, akcentując z naciskiem, że równowagę budżetową ma zapewnioną na dalszą metę i że posiada odpowiednie źródła dochodów i sposoby pewnego ich wykorzystania.

Ogólne jednak zainteresowanie tyczy się kwestji cięższego, obecnego przesilenia gospodarczego. Ostrość kryzysu i pozorna bezczynność rządu w tej sprawie, nasuwały wielu jednostkom przypuszczenie, że p. Grabski nie zdaje sobie sprawy z ogólnej sytuacji ekonomicznej, że stojąc u góry, nie widzi groźnej katastrofy, zagrażającej szerokim warstwom społeczeństwa, że zajęty wyłącznie sanacją fiskalną, naprawę skarbu, będącą tylko środkiem, wziął sobie za cel.

Pod tym jednak względem przemówienie p. Grabskiego udowodniło, że bynajmniej nie zamyka oczu na to, co się wokoło niego dzieje. Widzi dobrze niebezpieczeństwo, lecz śmiało mu stawia czoło. Tem daje się tłumaczyć optymizm ministra skarbu, może nie przekonywujący podanymi faktami i cyframi, lecz zdrowy i świadomy posiadanych sił.

Nie posiadamy do tej chwili pełnego tekstu przemówienia premjera. Z niewielkiego jednak i dość niedołężnego skrutu, można już wywnioskować, że mowca nie silił sie bynajmniej na rzeczowe odparcie wszystkich zarzutów. Zadowolił się skonstatowaniem, że widzi złe strony i sam je w pierwszym rzędzie uznaje i że cały jego wysiłek jest skierowany do usunięcia złego. Przyzwyczailiśmy się przez lat kilka do tego, że każdy niemal minister skarbu wyciągał jak z rękawa uniwersalne recepty na wszelkie niedomagania naszego życia gospodarczego. Może stąd pochodzi, że brak podania recepty przez min. Grabskiego, zaskoczył nas cokolwiek. Samo jednak rozpoznanie choroby przedstawia niemałą wartość. Sanacja zresztą musi postępować raz wytkniętym torem: zgodziwszy się na nową walutę — powiedzieliśmy „a" i za żadną cen nie wolno nam już nie powiedzieć „b".

P. Grabski, przedstawiając obecny stan rzeczy, zwracał się równocześnie do sejmu z żądaniem dalszych pełnomocnictw. Obiecuje tylko jedno: wszystko zło, które jest mu widoczne, a jest mu faktycznie widoczne, spodziewa się posiadanymi środkami zażegnać.

Sejm ma trudny dylemat. Ma zaufanie do dobrych chęci i intencji p. Grabskiego, widzi pomyślne wyniki pierwszych kroków, jednocześnie jednak nie zapomina, że ogólna polityka gospodarcza jest rzeczą zbyt skomplikowaną, bardziej, niż sama polityka skarbowa, która może tylko na przeciąg niedługiego czasu krzywdzić pojedyncze warstwy społeczeństwa. Prócz tego polityka gospodarcza w swej całości uwydatnia jaskrawo koncepcję ideową jej kierownika. Nie wystarczy tu bezsporna uczciwość i wysokie poczucie obywatelskie, chodzi jeszcze o osobiste określenie swego stosunku do istoty rozwoju gopodarczego.

P. Grabski wielokrotnie dał dowody, że wielkie organizacje rolne i przemysłowe są dla niego podstawą gospodarstwa narodowego. Potwierdził to ostatnio, udzielając pierwszych kredytów wielkiej własności i wielkiemu przemysłowi. Nie wątpimy, że działał wedle najlepszego swego przekonania. Lecz czy nie kryje się w tem właśnie niebepieczeństwo?

Sejm ma w tej chwili możność zastanowienia się nad tem. Ma także możność zabezpieczenia się przed tem. Projekt pełnomocnictw jest podany do dyskusji. Dobra wola sejmu i dobra wola p. ministra niewątpliwie potrafią znaleść złoty środek.

Quis.

—x—

Dyskusja nad preliminarzem budżetowym.

Stanowisko ZLN. — Klub PPS. przeciw pełnomocnictwom.

Warszawa 11 czerwca. Po krótkim referacie p. Chomińskiego, przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o ratyfikacji projektu dotyczącego zmian art. 393 traktatu wersalskiego. Zmiana polega na powiększeniu liczby członków do międzynarodowego Biura pracy z 24 na 32.

Następnie przystąpiono do dalszej dyskusji nad preliminarzem budżetowym. Imieniem klubu Z. L. N. zabrał głos p. Głąbiński, który stwierdził, że wszystko, co osiągnięto na drodze sanacji, jest dziełem społeczeństwa i narodu polskiego, bez obcej pomocy, albowiem zagranica nie pomogła nam. W dalszym ciągu p. Głąbiński przeszedł do omówienia niedomagań w polityce fiskalnej, gospod. i socjalnej, wskazując w dziedzinie polityki fiskalnej na konieczność ściągania podatków w terminach i sposobem dla podatników dogodnych. Dalej wskazuje na konieczność reformy systemu podatkowego, gdyż społeczeństwo nie jest w stanie w drodze podatków bezpośrednich pokryć większości dochodów skarbu. Co do polityki gospodarczej, mowca zauważa, że cierpimy przedewszystkiem na brak środków obiegowych i brak kredytu.

Co do rolnictwa p. Głąbiński stoi na stanowisku zniesienia ograniczeń wywozowych, ponieważ jego zdaniem podniesienie cen żyta powinno się odbić na zyskach pośredników a nie na podwyższeniu cen chleba, przyczem oświadcza się za wszelką pomocą kredytową dla przemysłu, lecz przemysłu prawdziwego.

W dalszym ciągu mowca stwierdza, że aktywność bilansu da się wstrzymać przy zmianie dotychczasowej polityki wywozowej. Przechodząc do kwestji socjalnej, p. Głąbiński wskazuje na emigrację i podkreśla doniosłość zagadnień w tej dziedzinie.

Nakoniec oświadcza, że stronnictwo jego będzie popierało wszelkie zamierzenia oszczędnościowe, przeciwstawi się natomiast tendencjom, któreby miały Sejm odsunąć od spraw, które Sejm sam może doskonale załatwić.

Następnie zabrał głos p. Barlicki, który podkreślił, iż przedłożony budżet oparty jest na równowadze, gdyż minister skarbu wszedł na drogę zmuszania klas posiadających do świadczeń na rzecz państwa. Mowca wypowiada cały szereg wątpliwości, szczególnie co do podatków pośrednich, które jego zdaniem są zbyt wielkim ciężarem dla ubogiej ludności i powinne być zmniejszone. Również drożyzna nie jest zwalczana; koszty utrzymania są większe niż za granicą i większe niż przed wojną. Mowca zwraca specjalną uwagę na kwestję bezrobocia i kwestję lokautów, i zapowiada z tego powodu wniesienie wniosku. Kończąc, zatrzymuje się nad kwestją pełnomocnictw, których żądanie, jego zdaniem, obecną sytuacją nie jest usprawiedliwione, i z tego powodu imieniem swego klubu oświadcza się przeciw udzieleniu nowych pełnomocnictw.

Następny mowca p. Reich wskazuje, że nasze życie gospodarcze łaknie kredytu od Banku Polskiego. Z kolei przechodzi do omawiania zagadnień mniejszości narodowych w Polsce, przyczem dłużej zatrzymuje się nad kwestją żydów. Kończąc zatrzega się również przeciw pełnomocnictwom.

Po przemówieniu p. Reicha dalszą dyskusję nad preliminarzem budżetowym odłożono i przystąpiono do sprawozdania komisji ochrony pracy o zmianach Senatu w projekcie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Wobec braku większości 11/20 głosów, wymaganej przez konstytucję, do odrzucenia poprawki senatu, zgodnie z regulaminem cała ustawa upadła. Obecny na posiedzeniu kierownik min. pracy i opieki społ. Simon natychmiast wniósł ustawę ponownie, w brzmieniu uchwalonem przez Sejm i ustawa została odesłana do komisji. Po powrocie z komisji o przyjęciu ustawy będzie decydował już tylko Sejm.

Następne posiedzenie jutro o godz. 9.30. (Pat.)

—oxo—

Zmiana na stanowisku prezydenta Francji.

Millerand ustąpił. — Herriot przyjmie misję z rąk nowego prezydenta. Wybór nowego prezydenta.

Paryż. 11 czerwca. Rezultat głosowania wywarł potężne wrażenie w Paryżu. Olbrzymie tłumy zgromadziły się przed parlamentem cierpliwie oczekując wyniku. Dziś o 12 w południe Millerand przekaże funkcje swe prezydentowi Senatu, który z kolei odda władzę prezydentowi Izby. Opozycja usiłuje przekonać Poincarego o potrzebie postawienia swej kandydatury na prezydenta Republiki. (AW.)

Paryż. 11 czerwca. Prezydjum senatu wyznaczyła termin zebrania się kongresu narodowego dla wyboru prezydenta republiki na piątek, godzinę 14-tą. (Pat.)

Paryż. 11 czerwca. Dziś w obu Izbach ustawodawczych odczytano pismo prezydenta Millerandа, notyfikujące o jego ustąpieniu ze stanowiska prezydenta republiki. Izba deputowanych odroczyła się do soboty, zaś senat do wtorku. (Pat.)

Paryż. 11 czerwca. „Matin" donosi, że Millerand uwiadomił o swej dymisji Radę min., która obradowała dziś o godz. 10 rano w pałacu Elizejskim. Millerand opuści dnia 12 bm. pałac Elizejski i zamieszka w swej willi w Wersalu. (Pat.)

Paryż. 11 czerwca. Prezes Rady min. François Marsal wraz z kolegami złożył Millerandowi prośbę o dymisję gabinetu. Millerand zawiadomił ministra o swoim zamiarze zgłoszenia dymisji. (Pat.)

Paryż. 11 czerwca. Przedstawiciele ugrupowań lewicy obu Izb ustalą dziś szczegółowy porządek dzienny wyznaczonego na czwartek plenarnego zgromadzenia, na którem dokonany zostanie wybór prezydenta. W danej chwili występują dwie kandydatury Doumergue i Painleve. François Marsal wprowadzi następnie nowo wybranego prezydenta do pałacu Elizejskiego, gdzie złoży mu prośbę o dymisję gabinetu. Misja utworzenia nowego gabinetu powierzona zostanie w sobotę Herriotowi, który prawdopodobnie w poniedziałek lub we wtorek przedstawi się z nowym rządem parlamentowi. (Pat.)

Paryż. 11 czerwca. Ugrupowania lewicowe senatu i Izby deput. odbyły dziś rano posiedzenie, na którem postanowiono zwołać jeszcze w dniu dzisiejszym plenarne zebranie ugrupowań lewicowych Izby i senatu. Zgromadzenie narodowe miałoby się odbyć już jutro, o ile tylko środki techniczne a. to pozwolą Do komunistów nie wystosowano zaproszenia na plenarne zgromadzeie ugrupowań lewicowych (Pat.)

Paryż. 11 czerwca. Wolff. Jak donosi „Echo de Paris", na posiedzeniu ugrupowań lewicowych zwołanem w sprawie kandydatury na prezydenta republiki, któremu przewodniczyć będzie Herriot, zamierza on zdaniem dziennika zobowiązać przed tem przewodniczących Izby i senatu, aby jeden z nich zrzekł się kandydatury w Wersalu, jeżeli drugi w głosowaniu otrzyma większość głosów. (Pat.)

Paryż. 11 czerwca. Dziś o godz. 3 po południu zdjęto z pałacu Elizejskiego flagę prezydenta. (Pat.)

Paryż. 11 czerwca. „Echo de Paris" podaje, że największe szanse na stanowisko prezydenta republiki ma Painleve. Prasa stronnictw środka popiera kandydaturę prezydenta senatu Doumergue. Wymieniają również jako kandydatów senPamsa i Outidera. (Pat.)

Uczeni na czele państw i narodów.

Prof. Paweł Painlevé, prezydent parlamentu francuskiego.

Jest rzeczą bardzo znamienną, że przywódcami demokracji europejskiej w wielu wypadkach są ludzie ze świata nauki i sztuki, ludzie idei, którzy zajmują miejsca aferzystów i politykierów, odgrywających dotąd nadmierną i szkodliwą — rolę. Wystarczy wymienić historyka literatury francuskiej Herriota, krytyka literackiego Bluma, ekonomistę Webba, publicystę i ideologa Mac Donalda — i najgłośniejszego może z pośród nich w świecie nauki, nowo wybranego prezydenta parlamentu francuskiego, Pawła Painlevè'go.

Painlevè wyszedł z proletarjatu Paryża. Od najwcześniejszych lat rozbłysnął świetnemi zdolnościami. Karjera jego w dziedzinie matematyki, astronomji, mechaniki była jednym ciągiem sukcesów. Już w szkołach był sławnym. Mając lat 23 zostaje profesorem Uniwersytetu w Lille, mając lat 29 obejmuje kated ę w Sorbonie paryskiej. Jest matematykiem genialnym o świetnej sławie. Rozrywają go uniwersytety francuskie i zagraniczne, zapraszając go na odczyty i wykłady.

Painlevè jest wybitnym teoretycznym i praktycznym propagatorem lotnictwa, tak pasażerskiego jak wojskowego i on to zapewnił Francji przodujące długo w tej dziedzinie stanowisko. Był pierwszym pasażerem Wilbura Wrighta i Farmana.

Paweł Painlevè wystąpił na arenę polityczną w okresie afery Dreyfusa — po stronie Zoli, A. France'a. W r. 1910 został w Paryżu wybrany posłem do parlamentu i do tej chwili piastuje ten mandat. W parlamencie zajmował się sprawami wojska i marynarki, w których oddał Francji ogromne usługi. Przeprowadził skupienie floty francuskiej na morzu Śródziemnem, zajmował się sprawą artylerji morskiej i ciężkiej lądowej, kwestą prochów, fortyfikac i i t. d.

W r. 1915 w gabinecie Brianda został ministrem oświaty, w 1917 ministrem wojny i premierem i w tym charakterze przeprowadził nominację Focha i Petaina na naczelne stanowiska. Po wojnie — jako poseł, jako prezes Ligi obrony praw człowieka i Ligi Republiki, był je nym z przywódców prawicy bloku narod. Dziś — jako jeden z wodzów większości — został prezydentem parlamentu, jutro po ustąpieniu Milleranda może mu przynieść godność prezydenta republiki.

Ideał platoński: uczony, człowiek idei stojący na czele państwa. Kiedyż u nas nastąpią czasy, gdy decydować będą ludzie duchem najwybitniejsi, a znikną polityczni i finansowi spekulanci, wojenni paskarze i łowcy koncesji, moralni i umysłowi barbarzyńcy?

Z wycieczki dziennikarskiej do Wilna.

Powitanie gości. — Grono dziennikarzy. — Wstępne uroczystości.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego).

Wilno, 6. czerwca.

(L) Rozwarło szeroko swe ramiona w dniu dzisiejszym drogie sercu polskiemu Wilno i wita rodaków z całej Polski. Pierwszy to raz w wolnej Polsce zjeżdża do Wilna tak wiele zrzeszeń, rozsianych na całej ziemicy polskiej. Przybyli też dziennikarze. Wycieczkę ich zorganizował Syndykat dziennikarzy w Warszawie. Pociąg przyjechał rano z Warszawy. Koledzy po piórze różnych odcieni politycznych złączyli się węzłem przyjaźni i węzłem celów, jakie ożywiają ich pracę dla dobra Rzeczypospolitej. Z dworca udaliśmy się wprost na historyczny dziedziniec, nad którym w pięknej kaplicy wznosi się cudowny obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Wśród wielkiego zainteresowania ludności wjechaliśmy w wąskie ulice starego Wilna. Kwatera dla prasy mieści się w hotelu Europejskim. Miejscowe reprezentacie władz, która witała nas serdecznie na dworcu kolejowym, towarzyszyły nam i w dalszej wędrówce, wśród rzęsistego deszczu.

Zjechali dziś do Wilna następujący koledzy po piórze:

Z Warszawy: Józef Sieciński, wiceprezes Związku prasy prowincjonalnej, Wład. Żyglarski, „Kurjer Warsz.", Marceli Magnuski „Kurjer Por.", Stan. Biernacki „Kurjer Por.", Józef Hłasko „Gazeta Warsz.", Henryk Ryszewski „Gazeta Por.", Andrz. Wład. Mart „Nowiny finansowe", Wacław Szpilrejn „Dzień Polski", Fel. Gadomski „Gazeta Warsz.", Eustachy Czekalski „Świat", Zyg. Bartkiewicz „Tygodnik ilustr.", Michał Róg „Wyzwolenie". Stan. Jarkowski „Polska informacja prasowa", Maciej Wierzbicki i Aleks. Mniszek „Rzeczpospolita", Feliks Gwiżdż „Kurjer Pol.", Jadwiga Krawczyńska „Expres poranny", major Remigiusz Kwiatkowski „Polska Zbrojna", Miecz. Kwiatkowski PAT.

Z Poznania: Stella Kozłowska „Postęp", Tadeusz Powidzki „Kurj. Pozn.".

Ze Lwowa: dr. Aleks. Vogel prezes Syndykatu dziennikarzy, Antoni Lech i Michalina Hausnerowa „Kurjer Lwowski", Karol Kucharski „Wiek Nowy" i Wład. Zawadzki, koresp. lwowski „Czasu".

Z Krakowa: Kazimierz Bartoszewicz „Nowa Ref.", dr. Tad. Jakubowski „Czas", Leon Feldman „Naprzód", Antoni Bassara „Głos Narodu", Roman Dąbrowski „Codz. Kurjer Ilustr.".

Z Gdańska: Wład. Zabawski „Gazeta Gdańska"; z Katowic: Jan Smotrycki „Polonia"; z Tarnowa: Jerzy Bandrowski; z Radomia: J. Lesiewskie „Słowo Radomskie"; z Kielc: ks. Adam Błaszczyk i H. Pzybylski „Ojczyzna"; z Sieradza: ks. Brzeziński „Ziemia Sieradzka"; z Wielunia: ks. Pogorzelski „Ziemia Wieluńska"; z Kalisza: Antoni Radwan „Gazeta Kaliska".

Rozpoczęliśmy od wizyty oficjalnej u delegata Rządu p. Walerego Romana. W wielkiej sali gmachu delegatury Rządu, której ściany ozdobione pięknemi widokami Nowogródka, Nieświeża i innych miejscowości Litwy, przemówił do zebranych p. **Roman**. Wita i podkreśla doniosłe znaczenie wizyty prasy polskiej, dziś właśnie, gdy oczy całej Europy zwrócone na Wschodnie Kresy Rzeczypospolitej. Podkreśla znaczenie ziem wschodnich dla mocarstwowego stanowiska Polski, wreszcie przedstawia sprawę bezpieczeństwa kresów i szereg innych aktualnych spraw. Potem kurator szkolny **Gąsiorowski** przedstawia stan szkolnictwa. Zachwycamy się wreszcie widokami Litwy i dążymy na wizytę do generała Rydza-Śmigłego. Krótko po żołniersku wita nas dzielny generał, pełen nadziei, że sprawy naszej stan zupełnie pomyślny. Nad granicami Wileńszczyzny czuwa straż. W prezydjalnej sali Magistratu gromadzimy się za chwilę, by wysłuchać słów powitania z ust prezyd. m. Witolda Bańkowskiego. Krótki rys z przeszłości Wilna podaje znawca Wilna p. Wacław Studnicki, poczem zdążamy zwiedzić sławny Uniwersytet im. Stefana Batorego tak ściśle z kulturą i posłannictwem narodowej Litwy związany.

Dalszy program bardzo obfity. Wszystko, co możliwe zwiedzić mamy, w uroczystościach sokolich wziąść udział, a w poniedziałek rano czeka nas wycieczka w okolice Wilna

Wilno. 11 czerwca. 9 bm. część wycieczki dziennikarzy w liczbie 14 osób udała się z Wilna do Głębokiego. Następnie wycieczka wyjechała do Grodna, skąd powróci do Wilna we czwartek. (Pat.)

Z POBYTU PROF. IORGI W WARSZAWIE.

Warszawa 11 czerwca. Wczoraj przybył do Warszawy znakomity uczony rumuński prof. Iorga w towarzystwie żony, córki oraz redaktora Cusina. Gości przywitali na dworcu prof. Haleski i Kętrzycki, poseł rumuński Florescu z personalem poselstwa, przedstawiciele min. oświaty i spr. zagran. O 12 w poł. odbył się w auli uniwersytetu pierwszy odczyt. Przed odczytem rektor uniwersytetu podniósł zasługi prof. Iorgi na polu naukowem. Wśród obecnych na wykładzie znajdowali się posłowie Zamorski i Miklaszewski, poseł Florescu, profesorowie uniwerytetu i młodzież. Wieczorem odbył się bankiet na cześć gości. Przemawiał rektor uniwersytetu prof. Halewski. W odpowiedzi prof. Iorga wniósł toast na cześć młodzieży polskiej, nadziei i odrodzenia narodu. Dziś drugi wykład prof. Iorgi.

OBRADY KOMUNISTÓW.

Wiedeń 11 czerwca. „N. Wr. Tagbl." donosi z Moskwy, że obszerniejszy komitet wykon. partji komunistycznej rozpoczął wczoraj swe obrady. Oczekiwane są delegacje z przeszło 50 państw. Rosję reprezentuje 75 delegatów. Niemcy 40, Czechosłowację, Włochy i Francję po 20, Anglję, Polske i Amerykę po 10. (Pat.)

—oo—

Tragiczne zajścia listopadowe przed sądem.

Charakterystyczne zeznania dalszych oskarżonych.

(Od naszego specjalnego korespondenta.)

Kraków, 10 czerwca.

Poświąteczny dzień rozprawy wypełniły w dalszym ciągu zeznania oskarzonych. Stanęli przed trybunałem oskarzeni o mniejszym zakresie zarzuconej im przez prokuraturę winy.

CO WYKAZUJĄ ZEZNANIA OBWINIONYCH.

Zeznania niektórych obwinionych wykazują, iż śledztwo, a zwłaszcza policyjne, było w niektórych wypadkach nie bardzo skrupulatnie przeprowadzane, albowiem jedynymi dowodami, na jakich się opierano, to zeznania świadków, co do wiarygodności których można postawić znak zapytania.

Niektórzy wreszcie oskarzeni są na tej zasadzie, iż przed znajomymi swymi chwalili się po walkach, iż brali w rozruchach czynny udział i strzelali do żołnierzy. Co do tych — aczkolwiek i oni energicznie wypierają się winy — istnieją silniejsze podejrzenia.

PRZESŁUCHIWANIE „GRUBSZYCH RYB".

Pod koniec wtorkowej rozprawy rozpoczęto przesłuchiwanie tak zwanych „grubszych ryb", to jest oskarzonych, pozostających na wybitniejszych stanowiskach. Rząd ten rozpoczęli dyrektor współdzielni „Proletarjat", radca miejski Ziffer, oraz kierownik biura Kasy chorych Michał Hoffman.

„NIE BYŁO ŻADNYCH PRZYGOTOWAŃ DO ZAJŚĆ ZE STRONY P. P. S."

Ponieważ zarówno ze strony przewodniczącego, jak i prokuratoura oraz zastępców stron poszkodowanych padały często zapytania co do przygotowań ze strony P. P. S. do krwawej rozprawy z policją i wojskiem, oskarzeni radca Ziffer i Hoffman w stanowczych słowach podkreślają, iż o jakichkolwiek przygotowaniach nie było mowy, że to co się stało, było równie dotkliwą niespodzianka dla członków P. P. S. w Krakowie, jak i dla wszystkich innych. Natomiast — jak podkreślił radca Ziffer — jeśli mowa o przygotowaniach, to można mówić o takich ze strony władz, które na dzień strajku sprowadziły policję aż z b. Kongresówki. Obydwaj oskarzeni w słowach pełnych goryczy ubolewają, iż staja przed trybunałem za swą czynność, której jedynym celem było opanowanie tłumu i zapobieżenie dalszym zajściom. Sprawę tę wyświetlą zresztą mający być jutro (środa) przesłuchiwani poseł Stańczyk i b. poseł Klemensiewicz.

PIERWSZY DZIEŃ „ZAWIESZENIA BRONI" POMIĘDZY TRYBUNAŁEM A OBRONĄ.

Dzień dzisiejszy zanotować należy, jako pierwszy dzień spokojnej wymiany słów pomiędzy przewodniczącym a obrońcami. Nie było dziś ani jednego starcia, ani jednego protestu i ani jednej nagany. „Zawieszenie broni" na całej linii.

Wł. Leediger.

Z WILNA.

Cztery Zjazdy. — Wizyta dziennikarzy u ks. biskupa Bandurskiego. — Praca społeczna i humanitarna. — Nietakt „Dziennika Wileńskiego". — Poświęcenie sztandarów. — Zlot Sokolstwa. — Msza polowa. — Kazanie ks Bandurskiego. — Pochód. — Defilada. — Cwiczenia sokole.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego".)

Wilno, 8 czerwca.

(L) Powiewają chorągwie, a zieleń brzóz, grabiny i świerków zdobi domy okazałe a także stare, pochylone starością małe domki i cały dworzec kolejowy odświętne przybrał szaty na przyjęcie gości. Zjechała ich moc wielka a więc najpierw dziennikarze, o czem już wspominałem, za nimi poważni mężowie nauki prawa, w wielkiej, imponującej liczbie Sokolstwo przeważnie kresowe, oraz drużyny Związku Dowborczyków. Wilno gości wszystkich bez wyjątku serdecznie, komitety miejscowe poniosły wiele trudu i zabiegów, aby wszystkich odpowiednio rozlokować i pożywić. I niebo sprzyja Zjazdom Po deszczowym dniu piątkowym, cudowna pogoda trwa od soboty przy możliwym upale.

Nie próżnują tu uczestnicy Zjazdow. Dziennikarze już trzeci dzień składają wizyty, konferują, zwicdzają miasto i jego zabytki, podziwiają pracę kulturalną, narodową i społeczną tutejszego obywatelstwa, no i oczywiście, czego pominąć się nie godzi, bywają bardzo gościnnie podejmowani przez komitet, który się specjalnie w tym celu zawiązał i przez Koło Polek. W dniu dzisiejszym wzięli udział w otwarciu Zjazdu prawników i w święcie Sokolstwa. Jutro udają się statkiem przez Wilję do Werek, malowniczej okolicy podwileńskiej i na tutejszą Kalwarję, wpierw jednak wysłuchując mszy przed obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej, odprawionej przez jednego z księży uczestników Zjazdu dziennikarskiego.

Miły bardzo obowiązek spełnili dziennikarze, składając też wizytę ukochanemu w całej Polsce, przezacnemu ks. biskupowi dr. Władysławowi Bandurskiemu, który przyjął ich w swojem mieszkaniu w pałacu Rzeczypospolitej z całą serdecznością. W wyrazach hołdu dla dostojnego kapłana złączyli się dziennikarze wszystkich odcieni politycznych, z różnych miast, a dłuższy czas zabawili u ks. biskupa wyłącznie trzej reprezentanci dziennikarzy lwowskich.

Stan zdrowia ks. biskupa jest doskonały, czuje się w Wilnie znakomicie. Lud wileński miasta i wsi, jak się przekonaliśmy, wprost go ubóstwia, tak samo wojsko, które uważa go za swego biskupa... Wielbi dostojnego kapłana lud i wojsko, kocha go społeczeństwo. Ks. biskup Bandurski winien być uznany przez tych, co władzę dzierżą i wywyższony odpowiednio dla niezmiernie doniosłych zasług, jakie położył jako kapłan i jako obywatel o gorącem sercu patrjotycznem i jako złotousty kaznodzieja w okresie przedwojennym, w czasie wojny i obecnie. Duszpasterska i rządowa praca dzisiejsza ks. biskupa wśród masy ludu wileńskiego, przyczyni się do pogłębienia świadomości i poczucia narodowego, a co za tem idzie i do utrwalenia silnego polskości na kresach.

W wędrówce po Wilnie mieliśmy sposobność zwiedzić Ochrony, którą założył przed kilkunastu laty na nieużytkach piaszczystych ks. kan. Lubieniec. Ochrona ma przeszło 500 chłopców i dziewcząt w wieku szkolnym. Są tu warstaty różne, hafciarnie, wyroby płótna, trykotów, pończoch, dywanów, jest oczywiście szkoła, chór, orkiestra. Instytucja ta dowodzi, co może zrobić dobra wola i energja jednostki, a także umiłowanie biednych, nieszczęśliwych istot, które się tu wychowują na pożytecznych obywateli. Również oglądaliśmy żłobek, mieszczący przeszło 60 niemowląt, któremi opiekuje się komitet szlachetnych pań.

Kolejarze wileńscy mają się też czem pochwalić. Ognisko kolejowe wileńskie, to instytucja godna naprawdę naśladownictwa. Mieści się w okazałym budynku tuż przy dworcu kolejowym, posiada bogatą bibljotekę, dużą salę teatralną, lokale towarzyskie, wychowuje dziatwę kolejarzy i daje jej wszystko czego wymaga nowoczesna forma pedagogiczna i hygjena. Oddalony od Wilna kilka kilometrów szpital kolejowy w Wilczej Łapie, położony w zdrowej, piaszczystej okolicy, stoi również na wysokości pierwszorzędnych szpitali, tak pod względem uposażenia, jak i wszelkich innych wymogów szpitalnictwa. Kierownicy tej instytucji mogą być istotnie dumni ze swego dzieła.

Wielki nietakt popełnił tutejszy „Dziennik Wileński", załatwiając z okazji Zjazdu dziennikarzy porachunki polityczne z gen. Rydzem-Smigłym. Mianowicie zaatakował generała zarzucając mu niewłaściwą formę przyjęcia wycieczki dziennikarskiej u siebie, co miało — zdaniem owego dziennika — wywołać przykre wrażenie wśród uczestników wycieczki. Zarzut ten był zupełnie nieuzasadniony i wywołał w gronie wszystkich kolegów oburzenie. W imieniu wycieczki zaprotestowała delegacja wycieczki we właściwem miejscu, a gen. Śmigłemu urządzono na bankiecie sobotnim, w sali restauracji George'a, burzliwą owację. W bankiecie tym wzięły udział także wybitne osobistości Wilna, wśród nich delegat rządu, p. Roman, ks. biskup Bandurski i t. d.

W sobotę odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Związku Dowborczyków. Na uroczystości tę przybył gen. Dowbor-Muśnicki.

W sali Śniadeckich urządzono wieczorem uroczystą akademię na cześć Zlotu Sokoła. Przemawiali tu rektor Uniwersytetu Parczewski, gen. Rydz-Śmigły i inni. Dziś odbyła się Msza polowa na olbrzymim placu Łukiskim. Kilkadziesiąt tysięcy osób wzięło udział w uroczystościach sokolich. Purpurowe sztandary sokole lśniły się w blasku słonecznym i jak okiem sięgnąć zwarty tłum drużyny sokolej zapełnił plac przed ustawionym tu ołtarzem polowym. W dużej liczbie, bo około 800, przybył do Wilna lwowski okręg sokoli z prezesem dzielnicowym dr. Czarnikiem, prezesem okręgu lwow. Czajkowskim, prezesami dr. Borowcem, dr. Świgostem i t. d. Obok Sokolstwa wzięli udział w Mszy polowej weterani r. 1863 ze sztandarem, naczelnicy miejscowych władz i różnych organizacji, posłowie sejmowi, Związek Dowborczyków i Hallerczyków, Powstańców i Wojaków Wielkopolskich, uczestnicy Zjazdu dziennikarzy, prawników i t. d.

Mszę odprawił ks. biskup Bandurski i on też wygłosił po mszy przepiękne kazanie. Ze wzruszeniem wspomniał o sokolim Zlocie Grunwaldzkim w Krakowie przed laty 14, kiedy również ze wszech stron kraju, a nawet z Ameryki zbiegło się Sokolstwo polskie, w którem widział wówczas zawiązek armji polskiej. Sokolstwo polskie przyszło dziś zadzierzgnąć węzły z tą ziemią bohaterską, przyszło poświęcić sztandar sokoli, pod którym gromadzić się ma młodzież i przygotowywać do służby obywatelskiej i żołnierskiej. Nie mamy dużo przyjaciół śród narodów, liczyć więc musimy na własne siły, na swoją moc i pogotowie. Trzeba Ojczyznę naszą zabezpieczyć, ugruntować jej byt. Ramię trzeba krzepić, Ojczyźnie służyć. Słowami błogosławieństwa zakończył ks. biskup Bandurski przemówienie, poczem poświęcił sztandar „Sokoła" wileńskiego.

Po ceremonji wbijania gwoździ, przemówił dr. Czarnik i w imieniu sokolstwa lwowskiego wręczył Sokołowi wileńskiemu za pracę dla polskości i Sokolstwa dyplom uznania, artystycznie wykonany z odpowiednim napisem, zapowiadając, że na boisku sokolem popołudniu wręczy nadto ozdobną lancę, jako symbol braterstwa broni, co też istotnie nastąpiło. Lancę tę poświęcił ks. biskup Bandurski.

Po Mszy odbył się imponujący pochód, w którem wziął też udział liczny zastęp konnych Sokołów z Warszawy. Defilada kroczących dziarsko Sokołów przed starszyzną sokolą, biskupen Bandurskim i reprezentantami władz, zakończyła poranną uroczystość. Popołudniu na boisku „Pióromont" odbyły się zlotowe ćwiczenia sokole, które wywoływały entuzjastyczne okłaski wśród tłumów publiczności.

Jutro zwiedzą sokoli Wilno, a wieczorem rozjeżdżają się do domów.

UMOWA W SPRAWIE OCHRONY PRZYRODY TATR.

Warszawa 11 czerwca. W wykonaniu uchwały konferencji krakowskiej odbyła sie w minist. robót publ. w Pradze 6 bm. konferencja w sprawie utworzenia terenu ochrony przyrody na pograniczu polsko - czechosłowackiem i w sprawie konwencji turystycznej. — W konferencji wzięli dział ze strony polskiej prof. Goetel, komisarze graniczni prof. Szaffer i dr. Kulczycki. Na konferencji porozumiano się co do ujednostajnienia w obu państwach ogólnego ustawodawstwa ochrony przyrody oraz co do utworzenia parków narod. na pograniczu polsko-czechosłowackiem, w szczególności w Tatach i Pieninach. Nadto ustalono zasady ogólne konwencji turystycznej dla całego pogranicza i rozdzielono materjał do przygotowania odnośnych projektów ustawowych. Na propozycję polską następna konferencja odbędzie się w Zakopanem w sierpniu. (Pat.)

LITWINOW W LONDYNIE.

Londyn 11 czerwca. Litwinow, który wczoraj przybył do Londynu, odbył szereg konferencji z kierującemi osobistościami City, aby poinformować się o widokach polityki rosyjskiej w Anglji. (Pat.)

Z działalności PKO. w r. 1923.

3 biljony czystego zysku.

Warszawa 11 czerwca. Dziś odbyła się w gmachu Centraln. Zarządu P. K. O. konferencja sprawozdawcza działalności tej instytucji w r. ub. Obrót czekowy P. K. O. wynosił w r 1923 50 do 69% ogólnej sumy obrotu banknotów. Czynność P. K. O. oddziaływa przeciw spadkowi waluty drogą zaoszczędzania państwu przez obrót bezgotówkowy ponad 30% ilości banknotów, będących w obiegu. Stabilizacja wpływa dodatnio na rozwój obrotów bezgotówkowych, które w związku z tem stale wzrastają. Personal urzędniczy P. K. O. wynosi w roku sprawozdawczym 1.182 osoby, zaś niższych funkcjonarjuszy 211. Urzędów pocztowych czynnych dla P. K. O. było pod koniec r. 1923 — 2.749. Liczba uczestników obrotu czekowego wzrosła w roku sprawozdawczym do cyfry 38.427, t. j. że przeciętnie jeden uczestnik tego obrotu przypada na 750 mieszkańców. Jak wiadomo, w celu stworzenia podstawy do organizacji oszczędności pieniężnej, min. skarbu wypuścił w kwietniu z r. 6% bony złotowe. Dyrekcja P. K. O. rozpoczęła bezzwłoczne przyjmowanie wkładek oszczędnościowych w walucie złotowej ustalając najmniejszą wkładkę na 1 zł.

Wraz ze zmianą polityki złotowej przez min. skarbu, P. K. O. zmuszona była zawiesić przyjmowanie tego rodzaju wkładek, wznawiając tę czynność z dniem 1 lutego br. Suma wkładek na jedną książeczkę oszczędnościową została zasadniczo ograniczona do wysokości 5.000 zł. z tem, że jedynie centrala P. K. O. w Warszawie przyjmowała wkładki bez ograniczenia wysokości. Czysty zysk za rok sprawozdawczy wyraża się w cyfrze 3.050.327,082.865. Z sumy tej przelano na rzecz skarbu państwa 2.106.585,575.973 mk.

—oo—

Protesty i pogróżki nacjonalistów niemieckich.

Berlin. 11 czerwca. Frakcja Ludendorffa i Hitlera w parlamencie Rzeszy złożyła prezydentowi Ebertowi memorjał, w którym zaznacza, że przyjęcie planu rzeczoznawców bez zgody dwóch trzecich głosów parlamentu jest pogwałceniem obowiązującej konstytucji. Ostrzegamy, piszą autorowie memorjału, przed praktycznemi skutkami, jakie mogą stąd wyniknąć i przed sytuacją, jaka ewentualnie powstanie w kraju i za granicą. Nigdy nie uznamy zobowiązań przyjętych przez rząd Rzeszy w tej sprawie. (Pat.)

—x—

Szykany wobec studentów polskich w Gdańsku.

Gdańsk. 11 czerwca. „Balt. Presse" w artykule p. t. „Antykulturalne zarządzenia" omawia sprawę podwyższenia czesnego przez senat Politechniki gdańsk., skutkiem czego opłaty studenckie za semestr letni w porównaniu do semestru zimowego zostały dla studentów Polaków podwyższone 7-krotnie. Kroki podjęte przez stowarzyszenie studentów Polaków u rektora pozostały bez skutku. Dopiero na skutek interwencji Gen. Komisarza Rzplitej wobec senatu w. miasta rektor Politechniki zgodził się przyznać ulgi w tym sensie, że podwyższone opłaty mogą być spłacane ratami. Normy ustalone obecnie przez Politechnikę gdańską przewyższają znacznie zwykłe normy politechnik europejskich. (AW.)

—oo—

PO EKSPOSE PREMJERA.

Warszawa 11 czerwca. Dziś odwołane zostały wszystkie posiedzenia komisji sejmowych z wyjątkiem kom. zagran. wobec tego, że wszystkie kluby obradują nad ustaleniem swego stanowiska do rządu w związku z ekspose Grabskiego.

DR. WACHOWIAK OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

Toruń 11 czerwca. Dziś o godz. 11 przedpołudniem nowo mianowany wojewoda pomorski dr. Stan. Wachowiak objął urzędowanie. (Pat).

NIEUSTĘPLIWOŚĆ LITWY.

Kowno. 11 czerwca. W kołach miarodajnych litewskich uważają propozycję polską przeprowadzenia bezpośrednich rokowań między Polską a Litwą w sprawie pielgrzymek do Wilna za dążenie do uznania przez Litwę status quo w Wilnie. Na to Litwa nigdy się nie zgodzi, wobec czego rząd litewski propozycję polską odrzucił. (Pat.)

DYMISJA P. GAŁWANAUSKASA.

Kowno. 11 czerwca. Sejm kowieński rozpatrywał projekt ustawy o budżecie uzupełniającym który przewiduje budowę linji kolejowej Telsze—Kłajpeda. Ustawa ta została odrzucona a natomiast uchwalono formułę kompromisową. Wobec odrzucenia projektu ustawy Gałwanauskas złożył na Radzie ministrów oświadczenie, że poda się do dymisji. Gabinet uznał, że powód podania się do dymisji jest nie wystarczający. Pomimo to Gaiwanauskas złożył na ręce prezydenta republiki litewskiej dymisję, która została przyjętą. (Pat.)

ZATARG ROSYJSKO-NIEMIECKI.

Berlin 11 czerwca. „Ost Express" donosi, że między przedstawicielami rządu sowieckiego a rządem Rzeszy rozpoczęły się w Berlinie i Moskwie rokowania dotyczące treści noty sowjeckiej, wręczonej w Berlinie w ubiegłym tygodniu. Ostateczna decyzja zapadnie w Moskwie po porozumieniu się posła niemieckiego z rządem sowjetów. Z Moskwy przybył obecnie do Berlina Turow celem likwidacji rosyjskiej misji handlowej w Berlinie. Bawi tu również komisarz Kott. (Pat.)

Z LIGI NARODÓW.

Genewa. 11 czerwca. Rada Ligi Narodów na dzisiejszem posiedzeniu usunęła z porządku dziennego obecnej sesji sprawy gdańskie, na skutek pod pisania odpowiednich umów bezpośrednio między Polską a Gdańskiem. Rozpatrzenie noty niemieckiej, żądającej wycofania wojsk francuskich z okręgu Saary, odłożono do sesji sierpniowej. (Pat.)

VOTUM ZAUFANIA DLA MUSSOLINIEGO.

Rzym. 11 czerwca. Parlament uchwalił votum zaufania Mussolini'emu 361 głosami na ogólną ilość 486 głosów. (Pat.)

COOLIDGE KANDYDATEM REPUBLIKANÓW.

Waszyngton. 11 czerwca. Konwent partji republikańskiej proklamował prezydenta Coolidge oficjalnie jako kandydata partii na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych. (Pat.)

Kongres pocztowców.

4 i ostatni dzień obrad. Postulaty.

Przystąpiono do wysłuchania sprawozdań poszczególnych komisji a mianowicie: organizacyjnej, budżetowej, pragmatycznej, poprawy bytu, samopomocy i konfliktowej.

Jak już na innem miejscu podaliśmy, sprawa pragmatyki dla pracowników pocztowych stanęła na martwym punkcie, a to ze względu na okoliczność, że zamierzonem było odjęcie pocztowcom prawno-państwowego charakteru. Ponieważ zamierzenie to nie przyjdzie do skutku, a to ze względu na ważność poczty, telegrafu i telefonu dla państwa, przeto pragmatyka po uwzględnieniu jej z życzeniami kongresu, zostaje przekazaną Centralnemu Zarządowi Związku z wyraźnem zaleceniem, aby gdy tylko chwila stosowna zaistnieje, natychmiast tę sprawę przedłożył władzom miarodajnym.

W sprawie poprawy bytu pracowników pocztowych składał sprawozdanie prezes komisji Lisakowski. Komisja domaga się, aby pobory ustalono w ten sposób, by jeden punkt równał się jednemu złotemu a to ze względu na okoliczność, że przy przewalutowaniu okazało się, iż obecne pobory nie dorównują nawet 50% poborów przedwojennych. Komisja dalej domaga się, aby ze względu na pokrzywdzenie pocztowców przy zszeregowaniu ich w stosunku do kolejarzy i wojska, wynagrodzono im te krzywdy i przeniesiono ich o dwie kategorje wyżej odpowiednio do lat służby, dalej domaga się przyznania pocztowcom pracującym w kasach dodatku zależnego od obrotu kasowego w danym urzędzie. Dalej dodatków w znaczniejszej mierze jak dotąd za pracę w Pocztowej Kasie oszczędności, przyznanie rodzinom pracowników pocztowych zniżek kolejowych, wydatnego powiększenia dyjet dla ambulanserów pocztowych, ustalenia odpowiedniego wynagrodzenia za nocną służbę, dalej wynagrodzenie za każdą godzinę pracy ponad obowiązkowych 8 godzin, pokrycia całkowitego wpisów szkolnych dla dzieci pocztowców, wydania ustawy o bezwzględnem świętowaniu niedziel i świąt, w końcu o zmianę przepisów co do pomocy lekarskiej dla pracowników pocztowych, w szczególności o wolny wybór lekarza i dostarczenia bezpłatnie środków leczniczych.

Na końcu przystąpiono do wyboru Zarządu głównego i Komisji rewizyjnej. Wybrany Zarząd wyłonił z siebie prezydjum w następującym składzie: prezes Baziak, wiceprezesi: Ziemichód, Kornicki, Godusławski, sekretarze: Skólimowski, Tykwiński, skarbnicy: Borszewska, Kozłowki. Nowy prezes, p. Baziak, podziękował za zaufanie i wygłosił krótkie przemówienie programowe, podkreślając, że zachowa nadal apolityczność Związku, a w szczególności dołoży starań, aby tak długo oczekiwana pragmatyka dla pracowników pocztowych weszła jaknajrychlej w życie.

Na tem wyczerpano porządek dzienny i obrady VI. kongresu zakończono okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Wojciechowskiego i Związku pracowników poczty, telegrafu i telefonu.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Onufrego; gr. kat. Izaakija. Jutro rz. kat. Antoniego z P.; gr. kat. Jermyja ap. — Wschód słońca 3'18; zachód 7'28.

Teatr Wielki.

Czwartek i piątek „Wielki Fryderyk", występ Solskiego.
Sobota „Salome", opera O. Strausa (premiera) — partję tytułową śpiewa p. Platówna.
Niedziela „Salome", partję tytułową śpiewa p. Zamorska.
Poniedziałek „Judasz", dramat Roztworowskiego, występ Solskiego.
Wtorek „Judasz", występ Solskiego.
Środa „Salome".
Czwartek, piątek „Judasz", występ Solskiego.

Teatr Mały.

Czwartek, piątek „Bęben".
Sobota „Skąpiec", występ Solskiego.
Niedziela „Jutro pogoda", farsa Hopwooda (premiera).
Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek „Jutro pogoda".

Teatr Nowości.

Czwartek „Dorina", operetka w 3 aktach Gilberta (premiera).
Piątek, sobota, niedziela, poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek „Dorina".

Teatr Bagatela.

Od niedzieli 1. czerwca ostatni program sezonu: „Tutankhamen", rewja. Bronowski — Mirski — Sławski Złotecki, — Początek o godz. 8'30 w.

Kino „APOLLO". Dziś: „Eliksir miłości", dramat w 7 aktech.

Kino „Kopernik" i „Marysienka". Dziś: „Ognista akrobatka", dramat w 6 aktach.

CYRK (ul. Kopernika 33) codziennie o g. 8. wiecz. koniec przedstawienia o 10'45.

Ze Lwowa.

— **Na rzecz kolonji wakacyjnej** odbędzie się w piątek 13 bm. zbiórka uliczna staraniem Koła Matek przy szkole im. św. Antoniego.

— **500 zagranicznych paszportów ulgowych** otrzymała Warszawa po 25 zł. Jest to nowy kontyngent. Ciekawa rzecz, jaki kontyngent otrzymał Lwów.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.
z dnia 11 czerwca 1924.

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie powietrza . .	732·7 mm (000 0)	732·6 mm (—·–)	731·7 mm (—·—)
Temperatura .	+ 14·6° C (+00 0)	+ 19·6° C (+ 00·0)	+ 18·2° C (+ 00·0)
Kierunek wiatru	NNW (—)	NNW (—)	cisza (–)
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę) .	8 (—)	14 (—)	— (—)

Temperatura najwyższa + 21·8, najniższa + 13·0.

Godziny podane według południka lwowskiego (np. 7 godz. lw. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).

Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód. S = południe, W = zachód.

Uwaga: pogoda.

— **Projekt ustawy o opłatach stemplowych.** Na posiedzeniu komisji podatkowej Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, konsulat podatkowy Izby dr. Mund przedstawił nowy projekt ustawy o opłatach stemplowych. Po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji, komisja uznała do niosłość powyższego projektu, mającego zastąpić liczne ustawy dzielnicowe pozmieniane w dodatku licznemi nowelami polskiemi. Projekt powyższy usunąć ma chaos, który dotychczas istnieje w dziedzinie opłat stemplowych. Komisja wypowiedziała się za tym projektem, domagając się tylko nielicznych zmian poszczególnych postanowień. Izba handlowa przedłoży opinję komisji min. skarbu, jakoteż sejmowi.

— **Ucieczka więźnia.** Z zakładu karnego zbiegł wczoraj, korzystając z nieuwagi dozorców, więzień Berek Morgenstern. Więzień uciekając, zabrał ze sobą prawie nowy „garnitur“ więzienny, wartości kilkunastu miljonów.

— **Napad na nocnego stróża.** Na pełniącego służbę wartowniczą na „Złotym moście“ na Zamarstynowie Onufrego Kordybowicza, nocnego stróża zakładu czyszczenia miasta, napadło ub. nocy trzech opryszków. Kordykowiczowi cudem udało się wydrzeć z rąk napastników, którzy oddali za uciekającym strzał z rewolweru. Strzał na szczęście chybił. Manewru tego dokonali opryszkowie przypuszczalnie w celu pozbycia się stróża, który mógłby im przeszkadzać w zamierzonej wyprawie.

Z całej Polski.

— **Po klęsce gradobicia.** Wojewoda p. Zimny zwiedził w zeszłym tygodniu katastrofalną klęską gradobicia dotknięte gminy w okolicy Żurawicy w powiecie przemyskim i stwierdził, że na obszarze przeszło 4000 hektarów zostały plony istotnie doszczętnie zniszczone.

Na ręce zawiązanego komitetu ratunkowego złożył Wojewoda znaczniejszą kwotę na doraźne zasiłki i przyrzekł dotkniętej klęską ludności imieniem rządu dalszą pomoc. Następnego dnia udał się Wojewoda do Rzeszowa, gdzie dokonał inspekcji tamtejszego starostwa, a następnie udzielał posłuchań. Zwiedził także ochronkę im. „Spytka Ligęzy“, utrzymywaną ofiarami szczupłego grona miejscowej inteligencji, mieszczącą przeszło 20 sierót bezdomnych dziewcząt i chłopców, oraz kilkunastu zniedołężniałych starców bez dostatecznej odzieży. Zakład ten znajduje się w bardzo trudnych warunkach i zasługuje na poparcie jak najszerszych kół społeczeństwa polskiego.

— **Zjazd dermatologów** odbył się w Krakowie podczas świąt Zielonych. Wygłoszono na nim 36 referatów z dziedziny chorób wenerycznych i skórnych. Zjazd uchwalił rezolucje w sprawie rozpoznawania i racjonalnego leczenia chorób wenerycznych.

— **W kongresie psychjatrów w Lublińcu** brali udział 60 psychiatrów polskich. Wygłoszono na nim referaty o alkoholiźmie i o paraliżu postępowym.

— **Kongres stenografów polskich.** W Król. Hucie obradował 8 i 9 bm. III kongres stenografów polskich systemu Gabelsbergera i Polińskiego. Przybyli delegaci ze wszystkich dzielnic Polski ze znanymi działaczami stenogr. na czele, bracia Wojnarowie z Warszawy, prof. Korbela ze Lwowa, prof. Kapuściński z Tarnowa dr. Tauba z Gródka i dr. ‚oge,‘ z Cieszyna. Ten ostatni wybrany został przewodniczącym kongresu. Po załatwieniu spraw fachowych i organizacyjnych uchwalono zwrócić się do min. oświecenia z wezwaniem o wprowadzenie obowiązkowego nauczenia stenografji w szkołach średnich. (AW.)

— **Zjazd harcerstwa śląskiego.** W Katowicach odbył się Zjazd harcerstwa śląskiego na który przybyli harcerze z Królewskiej Huty i innych miast Śląska. Po mszy odbyła się w Aleji 3 Maja defilada. Z koleji odbyła się uroczysta akademja, zaś na boisku obok parku ćwiczenia harcerskie. Wieczorem odbył się w sali miejskiej r..ut. Z okazji Zjazdu otwarto wystawę prac harcerskich.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **„Salome“.** Teatr Wielki po długich staraniach i wytężonej pracy przystępuje w sobotę do wystawienia „Salome“ Oskara Straussa. Reżyser M. Lewicki i kapelmistrz Lehrer kończą swą pracę, tak, że w sobotę odbędzie się premjera. Obsada jest następująca: Salome pp. Platówna i Zamorska (na zmianę), Herodjada p. Green-Skazowa, Paź Ostrowska, Herodos Mann, Johanaan Cyganik, Naraboth Kwiatkowski. I. żołnierz Zopoth, II. żołnierz Martini, Chór żydów Jeleński, Niedzielski, Kwiatkowski i inni. Nowe stylowe dekoracje pendzla art.-mal. Z. Balka. Taniec Salome w otoczeniu niewolnic według projektu M. Lewickiego układu baletmistrza Faliszewskiego. Na premjerze partję tytułową śpiewa p. Platówna, na drugiem przedstawieniu w niedzielę p. Zamorska.

Sport.

MAKKABI (BERNO MORAWSKIE) — POGOŃ 5:4 (2:3).

W drugim dniu zawodów tak Makkabi jakoteż Pogoń wystąpiły w składzie z niedzieli. Zawody te były bardziej interesującemi. niż w pierwszym dniu. Przez cały czas, Pogoń prowadziła grę zupełnie otwartą. Gra była wprawdzie ostrą, ale nie brutalną. Napad Pogoni pracował znakomicie, czego dowodem strzelenie czterech bramek Makkabi przy znakomitych obrońcach i ponoś przy naj lepszych bramkarzu w Czechosłowacji, jakim jest Zsismondi. Jak piszącemu oświadczyli „makkabeuszy“, żadna drużyna dotychczas nie zdołała Mak kabi strzelić aż cztery bramki.

Zaczyna Pogoń i z miejsca nadaje grze ostre tempo. Już w drugiej minucie strzela Garbień pierwszą bramkę nie do obrony, przyjętą burzą oklasków. W 16 min. Bacz z podania Garbienia strzela drugą; owacjom niema końca. lecz już w minutę później prawy łącznik Borger wykorzystuje błąd Olearczyka i strzela pewnie, 2:1 dla Pogoni. W 30 min. róg dla Pogoni, bile Juras, piłkę dostaje Bacz, a Słonecki główką strzela świetnie trzecią bramkę. Z winy Gulicza i Ignarowicza w 32 min. Borger uzyskuje drugi punkt. Szereg ataków Pogoni i Makkabi — nie przynosi rezultatu. wynik do połowy 3.2 dla Pogoni.

W drugiej połowie Makkabi zacięcie atakuje, Pogoń nie pozostaje w tyle, broni, to znów atakuje. W 15 min. Makkabi uzyskuje róg i z ładnej centry środek napadu Nikolsburger I. główką strzela bramkę wyrównującą, a w minutę później pośrednio z wolnego uzyskuje ten sam czwartą bramkę strzeloną również główką. Wyrównuje Wacek w 18 min. z podania Słoneckiego. Z winy Ignarowicza dopiero w 40 min. pada bramka decydująca o zwycięstwie Makkabi strzelona przez środkowego napadu.

Przechodząc do bilansu gry obu dni. Obie drużyny przedstawiły się. jako zespoły zupełnie równorzędne. Makkabi jedynie lepszym startem do piłki i żywszą akcją przewyższała Pogoń. Technicznie zareprezentowały się obie drużyny prawie równomiernie. Wada niektórych graczy Pogoni to niejednokrotnie zbytnia ociężałość. Niektórzy gracze Pogoni czekają, aż piłka do nich przyjdzie, co wyzyskują zazwyczaj żywi przeciwnicy.

Słabszymi w Pogoni był Gulicz. który nie był dysponowany i Ignarowicz. Reszta grała pierwszoklasowo Na uwagę zasługuje doskonały napad Pogoni, w którym prym wodził Słonecki, na skrzydle Batsch i Wacek. Garbień grał bardzo ofiarnie. Juras potrafił się dostroić do reszty. Zawodami tymi Pogoń stwierdziła, że posiada najlepszy napad w Polsce. Podczas zawodów międzypaństwowych wskazanem byłoby wstawić napad Pogoni bez Jurasa, z Wackiem na prawym skrzydle i zasilonym na środku napadu Jankiem Lothem z Polonji warszawskiej, jako dobrym strzelcem i przebojowcem. Taki skład z pewnością przyniesie Polsce wygraną z Turcją. po racjonalnym ułożeniu pomocy i obrony.

Statystyka zawodów. Rogów 9:2 dla Makkabi. Wolnych rzutów 20:16 dla Makkabi. Spalonych 5:7 dla Makkabi. Rzutów bramkowych 9:13 dla M. Autów bocznych 24:23 dla M. Strzałów celnych oddała Makkabi 13, z tych 5 wyzyskanych, Pogoń 12 z tych 4 wyzyskane. Rzutów chybionych Makkabi oddała 8, Pogoń 5. Jak z tego zestawienia wynika, różnica jest minimalna, co świadczyłoby o równorzędności obu drużyn.

Sędzia. Kpt. Bilor bardzo dobry. Popełnił jednak trzy błędy na niekorzyść Pogoni, odgwizdał tejże dwa razy niesłusznie spalone i raz niezauważył spalonego Makkabi, z którego omal nie padła bramka, obroniona przez Lachowicza.

Goście berneńscy byli zadowoleni z sędziego. jak też zaskoczeni wspaniałą grą Pogoni. O Pogoni wyrażali się, że przedstawia ona pierwszą europejską klasę. W poniedziałek wieczorem odbył się wspaniały bankiet w Hotelu Krakowskim, poczem Makkabi zadowolona wysoce i chwaląc gościnę Pogoni odjechała do Bielska, na rozegranie zawodów z tamtejszym II-go kl. Hakoahem.

E. J.

Vivo—Hasmonea 5:1 (rewanż). Vivo miał przewagę i odniósł łatwe zwycięstwo. Hasmonea honorowy punkt zdobyła z karnego.

A. Z. S.—Sokół II. (Orlęta) 1:2 (0:0). M s'rz kl. B.

Pogoń II.—Czarni II. 4:2 (2:0). Mistrz kl B.
Leopolia—Strzelec 5:2 (3:2). Mistrz kl. C.

Ameryka—Polska 3:2. Nowa klęska Polski była wynikiem zestawienia słabej reprezentacji.

„Sport“ z dnia 12 czerwca wyszedł z druku. W tekście szczegółowe sprawozdanie z zawodów Ameryka—Polska.

Nadesłane.

Pełnomocnictwa:

Projekt ustawy o ugruntowaniu naprawy skarbu i poprawie gospodarstwa społecznego.

Złożono do laski marszałkowskiej opracowany przez rząd projekt ustawy o ugruntowaniu naprawy skarbu państ a i poprawie gospodarstwa społecznego.

Według projektu ustawy tej postanawia co następuje:

Art. I.

A. Przeprowadzenie oszczędności w gospodarstwie państwowem:

1. Przenoszenie i łączenie agend władz centralaych i zniesienie minist. robót publicz., oraz uregulowanie kompetencji poszczególnych władz i urzędów wykonawczych. 2. Zorganizowanie samodzielnych gospodarczo względnie i prawnie przedsiębiorstw dla eksploatacji koleji i lasów państw. 3. Zmianę ustroju prokuratorji jener. 4. Zmianę ustroju terytorjal. województw wschodnich i zmniejszenie ich liczby, 5. Reorganizację urzędów górniczych, urzędów miar, urzędu patentowego i urzędów probierczych, oraz zniesienie odrębnego urzędu wywozu i przywozu. 6 Zapewnienie władzom państw. wpływu na gospodarkę w majątkach szkół akademickich, instytutów naukowych i innych wyższych zakładów naukowych oraz uwzględnienie dochodów z tych majątków przy ustalaniu kredytów budżetowych tychże szkół i instytutów. 7. Uproszczenie postępowania dyscyplinarnego przeciwko funkcjonarjuszom państw. i wzmocnienie nadzoru ze strony rządu nad tem postępowaniem. 8. Potrącanie z uposażeń funkcjonarjuszów państw. wartości otrzymywanych ze skarbu państwa świadczeń w naturze. 9. Zmniejszenie uposażeń funkcjonarjuszów państw. i wojskowych zawodowych zajmujących stanowiska na których uzyskują dochody z wykonywania swego zawodu, poza czynnościami urzędowemi. 10. Zmniejszenie zaopatrzeń emer. i rent inwalidzkich osób korzystających z koncesji i z innych korzyści materjalnych ze skarbu państw, oraz ograniczenie prawa do pobierania zaopatrzenia przez inwalidów, którzy nie utracili 25 prc. zdolności zarobkowej. 11. Ograniczenie państw. pomocy finans. na budowę publicz. szkół powszechnych.

B. Zabezpieczenie skarbowi państwa źródeł dochodowych niezbędnych dla zachowania równowagi budżetowej w przyszłych okresach budżetowych:

1. Przywrócenie mocy obowiązującej ustawy z 6. czerwca 1894 o skarbowej sprzedaży trunków (Monopolu Spirytusowym) i rozszerzenie jej działania na cały obszar Rzeczypospolitej oraz uzgodnienie jej przepisów z obowiązującem prawodawstwem skarbowem 2, Podwyższenie podatku od spirytusu wzgl. ustalenie ceny nabycia i sprzedaży spirytusu i wyrobów wódczanych. 3. Rozszerzenie monopolu produkcji sprzedaży soli na obszar całej Rzeczypospolitej i wykonywanie tego monopolu w zarządzie jednego ministra. 4. Rozciągnięcie przepisów o podatkach grun owych na państwowe majątki ziemskie nie pozostające w administracji rządowej i instytucyj państwowych.

C. Zabezpieczenie skarbowi państwa źródeł pokrycia wydatków nadzwyczajnych (inwestycyjnych).

1 sprzedaż państw. młynów, osad młynarskich, cegielni, tartaków, budynków i placów budowlanych oraz państwowych nieruchomości ziemskich, których przeznaczenie na cele przebudowy ustroju rolnego lub na inne cele państw. nie jest uzasadnione gospodarczo, tudzież państw. przedsiębiorstw przemysł.-handl., z wyłączeniem państw. zakładów naftowych w Drohobyczu, państw. fabryki związków azotowych w Chorzowie i salin, o łącznej wartości nieprzenoszącej 100 miljonów złotych. 2 Likwidację państwowych czynszów wieczystych i dzierżaw wieczystych. 3. Zaciągnięcie do wysokości 500 miljonów złotych pożyczek państw., którym mogą być nadane szczególne uprawnienia i gwarancje, niepołączone jednak z wydzierżawieniem monopoli i kolei państw. 4. Likwidację reszty majątków Polskiej Kraj. Kasy Pożyczk. i skarbu narodowego.

D. Przeprowadzenie oszczędności w gospodarce samorządów i innych związków prawno-publiczn.

1. Reorganizację instytucyj wykonywujących przymusowe ubezpieczenie od ognia 2. Dostosowanie uposażenia pracowników samorządu i innych związków prawno-publicznych od uposażenia funkcjonarjuszy państwowych. 3, Utworzenie central. zakładu emeryt. dla pracowników przedsiębiorstw państw., związków samorządowych i innych związków prawno publicz. 4. Reorganizację Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie. 5. Ustanowienie przy poszczególnych samorządach i innych związkach prawno-publicznych w wypadkach ich wadliwej gospodarki, na ich koszt delegatów rządowych z prawem wstrzymania wydatków niezgodnych z przepisami o gospodarce finansowej samorządów.

E. Wzmożenie i ułatwienie obrotu pieniężnego i kredytowego:

I. Udzielenie poręki (gwarancji państw.) dla listów zast. instytucyj kredytu długoterminowego, centr. Kasy spółek roln. oraz dla obligacyj kolej. i komun. do łącznej wysokości 500 miljonów złotych; 2. uregulowanie nadzoru nad instytucjami bankowemi i unormowanie stosowanej przez nie stopy procentowej i prowizyjnej; 3 organizację kas oszczędności i ustalenie statutów wzorowych dla różnych ich typów; 4 unormowanie sposobów lokowania kapitałów przez osoby prawa publ. (fundacje) i osoby niewłasnowolne, jak również kaucji i depozytów sądowych; 5. Unormowanie procentu prawnego w stosunkach prywatno-prawnych. obrotu bezgotówkowego i obiegu tytułów na okaziciela oraz tytułów przenoszących przez indos lub cesję; 6. Ujednostajnienie przepisów o domach składowych i warrantach i reorganizację giełd pieniężnych i towarowych; 7. Uregulowanie wywozu kruszców szlachetnych i wyrobów z tych kruszców.

F. Ujednostajnienie przepisów o lichwie pieniężnej i towarowej.

G. Organizacja ilości świąt, jako dni wolnych od pracy.

H. Ustalenie prawa własności tych nieruchomości których tytuł własności jest sporny przy wykładni Traktatów Pokojowych zawartych w Wersalu i St. Germain.

Art. 2.

Wykonanie postanowień artykułu i będzie przeprowadzone do 31 grudnia 1924 r. drogą rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, wydanych na podstawie uchwał rady ministrów. Równocześnie z wydaniem rozporządzeń na podstawie i w granicach niniejszej ustawy tracą moc obowiązującą, przepisy dotychczas obowiązujących ustaw, sprzeczne z temi rozporządzeniami.

Art. 3.

Ustawa niniejsza obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej i wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

—oo—

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 11. czerwca.

+ **10 i 50 groszówki niklowe w obiegu.** Wczoraj Bank Polski rozpoczął puszczać w obieg nowy zapas bilonu niklowego 10 i 50 groszowego. Ilość tego bilonu będzie się zwiększała co 2 tygodnie mniejwięcej o 10 miljonów sztuk. Z końcem b. m. nadejdzie do Warszawy 1-szy transport monet jednogroszowych, wykonanych z bronzu monetarnego w Anglji. (AW).

\- **Zaliczki kolejowe.** Ministerstwo koleji żelaznych zarządziło. że wszelkie zaliczki kolejowe mają być natychmiast po wykupieniu przesyłki przez odbiorcę awizowane do stacji nadawczej, która bezzwłocznie nadawcy ma wypłacać. Osobno zarządzono, że wolno do frachtu nadawczego dołączyć blankiety P. K. O. przekazy pocztowe na adres firmy, w takim razie zaliczki będą firmie nadawczej ze stacji przeznaczenia pocztą przekazywane.

Sprawa zniżenia prowizji od zaliczek i sprawa zaliczek w gotówce przy nadawaniu posyłki jest przedmiotem rozważań minister. koleji żelaznych.

+ **Ulgi podatkowe.** Ministerstwo skarbu, wchodząc w położenie drobnych rolników, którzy nie mogą uiścić wwyznaczonym terminie podwyższonej pierwszej raty podatku majątkowego, zaleciło Izbom skarbowym wydanie zarządzeń, aby. gdy chodzi o mniejsze posiadłości gruntowe do 63 udzielano ulgi podatkowe zarówno na indywidualne podanie płatników, jak i na wnioski zwierzchności gminnej. Wstrzymanie kroków egzekucyjnych i odroczenie wpłaty następować będzie po otrzymaniu od zarządów gminnych wykazów płatników, którzy nie mogą wnieść w terminie podatku. Odroczenie nie będzie podlegało oprocentowaniu.

Jednocześnie wyjaśniono, iż kwoty pobrane tytułem zaliczki na podatek majątkowy od rolników. którzy podatkowi temu nie bedą podlegali, winny być zarachowane na poczet podatku gruntowego. (AW.)

GIEŁDA LWOWSKA.

Wczoraj była słaba frekwencja i wskutek tego skromne obroty w akcjach niekotowanych. Kupujących mało. Kursa częściowo słabsze, częściowo utrzymane. Gazy wschodnie bez obrotów, zachodnie 3.12, onegdaj 3.22. Jaworzno 17.75 (18.50). Przeworsk 188. Schön 62. Akcje kotowane kupowano chętnie a zwłaszcza Bank Hipoteczny i Zieleniewskiego. Kursa niejednolite, przeważnie nieco słabsze od wczorajszych. Ciągły brak gotówki i ogólna stagnacja daje się odczuwać w dalszym ciągu na targu akcyjnym i uniemożliwia obroty w większej ilości. Tendencja niejednolita. Usposobienie słabe.

OBROTY W AKCJACH.

ZBK. 0.15, 0.13. Hipoteczny 0.67. 0.67½. Przemysłowy 0.37. 0.36½, 0.36. Browary 7.75, 7.90, 7.70. Chodorów 4.95, 5, 4.98, 5. Chybie 7.05, 6.70. Cegielski 0.55. Gafota 0.35. 0.36. 0.37. Górka 17.50, 17. Tohan 0.35. Nafta 0.47. Siersza górn. 5, 4.90. Tespy 5, 4.93, 4.95. Zieleniewski 9.40. 9.50, 9.35. 9.30 9.25, 9.20. Tehate 2.50. Ćmielów 0.70. 0.72. Oikos 3.08, 3.12, 3.13, 3.10, 3.09. Parowozy 0.36. Pezet 0.18, 0.19.

Niekotowane: Bank Ziemski (100) 0.09. Brugger 0.65, 0.62. Gazy zachodnie 3.20, 3.15, 3.14, 3.13, 3.12. Gazolina 1.22, 1.24. Gazociągi 0.19. Jaworzno (25) 17.75, (drobne) 20.75, 21. Len 0.75. Olkusz 0.45, 0.45½. Przeworsk (okaz.) 188. Węglówki 0.03.

*

Obroty prywatne po za giełdą były wczoraj liczne. tendencja zwyżkowa a usposobienie ożywione.

Dolary ameryk. 9.490 do 9.500 tys., dolary kanad. 9 do 9.200 tys., korony czeskie 272 do 275 tys., leje 46200 do 46580 tys., franki franc. 535 do 550 tys., franki szwajc. 1.630 do 1.650 tys., funty szterl. 40 do 41 miljonów.

Złoto: 20 kor. 39 do 39½ milj.. 20 frank. 37 do 38 milj.. 20 mark. 46 do 46½ miljonów.

Srebro: korony austr. 740 do 760 tys., 5 kor. austr. 3.700 do 3.800 tys., guldeny austr. 1.850 do 1.900 tys., ruble 3.250 do 3.300 tys., kopiejki za rubel 1.250 do 1.300 tysięcy.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica krajowa 73/74 ex 1923 18.50. Żyto małopolskie 68/69 ex 1923 10.75. Żyto małopolskie 65/66 9.60. Jęczmień małopol. browarniany 10.75. Jęczmień małopolski pastewny 9.25. Owies małopolski 44/45 ex 1923 12.—.*) (Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg bez podatku spożywczego. miejsce stacja załadowania.) *) Ceny szacunkowe bez transportu.

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Przemysłowy 0,36, Małopolski 0,90, Zw. Sp. Zarobkowych 4.00, Ziemski Kred. 0,16. Tohan 0.00, Pharma 0,00, Impex 0.00, Rolniccy 0,00, Ćmielów 0.65, Zieleniewski 9,70, Cegielski 0,67, Parowozy 0.35. Trzeb. żelazo 0,75, Górka 17,00, Siersza górn. 4,65, Siersza elektr. 0,00, Tepege 2,60, Nafta 0,48, Pokucie 0, 5, Krakus 0,80, Chodorów 4,90, Strug 0,00, Niemojowski 0.00, Piaseccy 0,00, Jaworzno (—) 18,50, 00, Chybie 6,30, Lokomotywy 0,00, Len 0,70, Nafta w Kr. 0,43, Azot 0,00, Węglówki 0,00, Glob 0,00, Nobel 0,00. Gazy wsch. 12,00, Gazy zachodnie 3,20, Kapelusze 0,00, Żegluga 0,00, Trzebinia mydło 0,00, Automotor 0.00. Tendencja zniżkowa. (A. W.).

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 5,60, B. dla Handlu i przem. 0,00, B. Kredytowy warsz. 0,65, B. Handlowy warsz. 6,40, Przemysł. Polskich 0,20, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 3,40. B. Przemysł. Lwów 0,39, B. Zw. Sp. Zarob. 4,20, B. Zachodni 2,15, B. Zw. Ziemian 0,30, Cerata 0,30. Tespy 5,60, Kijewski 0,00, Puls 0,39, Wilt 0,19, Elektryczność 1,40, Pol. tow. elektr. 0,00, Chodorów 5,05, Czersk 0,60, Częstocice 2,20, Grodzisk 0,00, Michałów 0,72, Cukier 4,15, Węgiel 4,25, Pol. Nafta 0.00 Brugger 0,75, Nobel 1,55, Cegielski 0,68, Modrzejów III 0,0, 5,90, Norblin 0,60, Ostrowieckie 7,25. Parowozy 0,36, Pocisk 1,30, Rohn 0,60. 0,00, Starachowice 2,75, Ursus 1,60, Zieleniewski 11,50, Zawiercie 00,00, Żyrardów 42,00 Borkowski 0,00, Syndykat Rol. 2,70, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0.00, Haberbusch 0,00, Spiess 1,45, Siła Światło 0,60, Firley 0,52, Łazy 0,17, Drzewo 0,00, Przem. leśny 0,00, Lilpop dr. 0,64, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,19, Transp. i Żegluga 0,17, Filtzner 0,00, Rudzki 1,45, 0,00. Konopie 0.00, Sirem 10,00, Zgierz 0,00, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0.00, Orthwein 0,25, Korek 0,00, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 1,50. Zach. tow. 0,00, Tehate 0,00. Tendencja słaba. (A. W).

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 111, 27-111, 80. Złoty 112, 34-112, 91. N. Jork 5, 8254-5, 8496. Londyn 25,00. Paryż 29, 30-29, 90 Szwajcarja 000, 00-000, 00, Holandja 000, 00-000, (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 134	Lwów 11 czerwca	Warszawa 11 czerwca	Zurych 11 czerwca
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	109,00
1 funt ang.	—	22·35	24·51
100 frs franc.	—	26·77½	28·40
100 fr. szwaj.	—	91·30	100·00
100 frc. belg.	—	23·26	24·50
100 K czesk.	—·—	15·25	16·65
100 K węg.	—	— —	0·0061
100 K austr.	—	7·32½	0·,080
100 M niem.	—	00000	0·135
1 Dolar am.	—	5·18½	0·—
100 Lir wł.	0·00—0·00	22·55	24·60
100 Lei rum.	00·00	0·00	2·45
100 guld. hol.	—	194·26	212 7/8
100 K norw.	—	—·—	77·1/8
100 K duńsk.	—	— —	96·00
100 K szw.	—	000·00	157·00
Hiszpanja	—		77·00
Belgrad			6·80
Pożycz. złota		7·20	
Poż. dolar.		2·50	
Bony złote		0·72	
Miljonówka		0·48	
		(AW)	(AW)

Listy z Olimpjady.

(Od naszego specjalnego korespondenta.)

Paryż, 4 czerwca.

Węgry-Polska 5:0.

Przyczyny przegranej.

W momencie, kiedy tłumy zebrane na stadjonie w Colombes (26 maja) aklamują burzliwie zasłużone zwycięstwo Urugwajczyków — na boisku Bergeyre, licznie zebrani Polacy jesteśmy świadkami zupełnej porażki naszej narodowej drużyny. — Fatalny to był dzień dla naszej reprezentacji. Nieprzychylny los wyznaczył nam spotkanie z niebezpiecznymi Węgrami. Tyle nadziei i dobrych chęci. — Nie była to gra naszych mistrzowskich matchów polskich ani matchów międzynarodowych, w których Polska tyle razy dokazała pięknych rezultatów. Spodziewano się wygranej Węgrów, ale nie przewidywano tak mało pocieszającego wyniku 5:0. — Wiele powodów się na to złożyło. Rozumie się, że trudno było dorównać wspaniałej i szybkiej grze takich mistrzów jak Opata, Hirtzer i Fogl, ale w ogólności sama pomoc nasza prócz Cikowskiego i lewa część ataku z Szperlingiem grały źle, bezplanowo. Można było dokazać lepszej taktyki, chętniejszych kombinacji. W pierwszej połowie naszym chłopcom przeszkadzało słońce a przez cały czas gry obu drużynom wiatr dał się we znaki.

Nasza reprezentacja zamiast szukać laurów na północy i w ten sposób przedłużać podróż, powinna była wcześniej przyjechać i w odpowiednim treningu przygotować się do wielkiego matchu. Zaledwie na dwa dni przed rozgrywką drużyna Polska przyjechała z Szwecji przemęczona, nieprzygotowana. Niezupełnie odpowiednio przyjęto naszych atletów, którym dla zupełnego odpoczynku i spokoju pewne chociażby wygody byłyby wskazane. **Związek pi ki nożnej i polski komitet olimpijski ponoszą część winy.** Mimo tylu smutnych doświadczeń **skład jedenastki absolutnie nie odpowiadał ważności rozgrywki. Włączono wielu średnich graczy, pozostawiono tylu lepszych w kraju.** Porobiono kombinacje nieodpowiednie i niebezpieczne. **Wacek Kuchar, który był najlepszy na boisku aklamowany przez publiczność — byłby bezsprzecznie lepszy na właściwem jemu miejscu — w środkowym ataku.** Czyżby pupile p. Cetnarowskiego posiadali wyłączny monopol? **Szperlinga, który wiele popsuł, można było pozostawić w Krakowie** — tylu lepszych, zgrabniejszych i chętniejszych posiadamy! Wyróżnili się Wacek, Cikowski i Spojda. Dobry był Wiśniewski. W pierwszych pięćdziesięciu minutach gry chłopcy nasi zadziwili publiczność. W drugiej części zmęczenie ich opanowało, trudno było uzyskać jakikolwiek dodatni rezultat. Trzeba było się bronić. W wszystkich pismach fachowych i dziennikach chwalono grę obu drużyn i stosowne zachowanie się grających, u których nie zauważono ani jednego wypadku brutalności. Liczne już musiały być krytyki i opisy tego matchu w kraju. Zapamiętać należałoby sobie, że Polsce jeszcze daleko do doskonałości w tym sporcie. W dalszych postępach i przy dobrych chęciach wzorując się na pierwszorzędnych drużynach zagranicznych dojdziemy do odpowiedniej formy i znajdzicmy lepsze wyniki na następnych igrzyskach. **J. M.**

Urugwaj-Francja 5:1.

Ciężki dzień Francji. — Wspaniała organizacja igrzysk. — Przebieg zawodów. — Charakterystyczne momenty.

Paryż, 5 czerwca 1924.

Wielką uroczystością sportową był match olimpijskiego turnieju piłki nożnej, między Francją i Urugwajem. Dnia 1 czerwca, przy zupełnie prawie zapełnionym stadjonie w Colombes (około 55.000 osób), kandydaci do mistrzostwa olimpijskiego, zwyciężają narodową drużynę francuską w stosunku 5:1.

Francuzi ponoszą w tym dniu same klęski. Były szampion świata, bokser francuski Cziqui, pada „knock out“ pod ciężkiemi razami amerykanina Danny Frush'a. — Na kilkanaście godzin przedtem w Ameryce (Michigan) wielki Carpentier doznaje porażki w matchu bokserskim z sławym Gibbons'em. — Francuzi pokładali wiele nadziei w matchu z Urugwajem, nie myśląc jednakowoż o wygranej.

Urugwajczycy, prawdziwi akrobaci w piłce nożnej, doczekali się pierwszego Goal'a po kilku rozgrywkach olimpijskich. Micolas, najlepszy z ataku francuskiego wtrącił tę honorową bramkę.

Imponująco wygląda w taki dzień stadjon Olimpijski. Wygodne trybuny, czarne od tłumów. Wokoło stadjum, na specjalnie przygotowanych terenach, spostrzega się morze aut, autobusów i tramwaji. Co parę minut, długie pociągi dojeżdżają niedaleko stadjonu. Z wagonu wylewają się tłumy porożan, amatorów tego pięknego sportu. **Francuzi umiejętnie zorganizowali te kolosalne igrzyska. Przygotowano specjalne drogi, linje tramwajowe i kolejowe, łączące Colombes z bliskim Paryżem i przedmieściami.**

Między drogami wolne parcele zasłane są barakami i nowemi budynkami, w których mieszcza się liczne kawiarnie z ogrodami, kioski, sklepy i restauracje. W wielu barach hałaśliwe jazz-bandy ściągają dolarowych gości. — W dniach rozgrywek w olimpijskiem miasteczku Colombes, lnczno i wesoło.

Uroczyście rozpoczyna się match. Na masztach koło wielkiej chorągwi olimpijskiej, powiewają sztandary państw biorących udział w grze. Na widocznem miejscu, na białych, wielkich tablicach, wypisane są nazwy walczących narodów a obok w czasie gry, uwidocznione są rezulaty. — Przed rozpoczęciem matchu, każda z drużyn jest owacyjnie witaną przed trybunami przy dźwiękach hymnu narodowego. — W tym momencie tłumy wstają, głowy się odkrywają. **Południowi amerykanie wchodzą na boisko z chorągwią francuską i urugwajską silnie oklaskiwani przez publiczność. Przed główną trybuną, w której znajdują się miejsca oficjalne i loże prasowe (istna wieża Babel), na dawny sposób grecki, drużyna wita się trzykrotnem hura!** Te samą ceremonję powtarzają przed druga wielką trybuną „maratońską“, znajdującą się z przeciwległej strony. — **Niemniej imponujące jest ukazanie się drużyny francuskiej.** Długie owacje, niemilknące oklaski, zagłuszają dźwięki Marsyljanki. — Kapitanowie drużyn wobec sędziego wyciągają losy i wybierają pola. Wzdłuż linji autów, sedziowie zajmują stanowiska. Kilku oficjalnych fotografów przygotowuje aparaty. Operatorzy kinowi kręcą już filmy. — **Wielkie trąby radjotelegraficzne ogłaszają potężnym głosem skład i kolory drużyn.** — Gwizd **sędziego i gra się rozpoczyna.**

Na drugiem boisku Pershing'a w Vincennes pod Paryżem w tym samym czasie Szwecja zwycięża Egipt. — Obustronne wyniki podają sobie każdorazowo boiska przez radjo lub telefon.

Francuzi wybierają pole. Jasno - niebieskc ubrani Urugwajczycy zaraz atakują. — Gravier uwalnia piłkę, podaje Devaquez'owi który sam prowadzi i strzela, ale nadaremnie. Szybkiemu atakowi Nicolas'a i Boyer'a Urugwajczycy z świetnym Scaronem na czele odpowiadają silnym przebojem. Scarone w pieknym strzale uzyskuje pierwszą bramkę dla Urugwaju. — **W ogólności szybka i zwinna gra jest imponująca.** — **Naszzi jest fenomenalnym poprostu obrońcą. Urugwajczycy posiadają o wiele szybsze tempo i są nadzwyczaj zgrabni.** — **Francuzi grają z właściwym im temperamentem.** Francuska obrona ma wiele do czynienia wobec ciągłych niebezpiecznych i szybkich ataków przeciwnika. **Cały atak urugwajski wspaniale kombinuje. Silne strzały są precyzyjne i pewne.**

Petrone w piątej minucie z podanego uzyskuje drugiego goal'a.

Parę ładnych kombinacji ataku francuskiego. Ofenzywy francuskie rozbijają się o b. silną obronę Urugwajczyków. Tłumy oklaskują wspaniałą grę Amerykanów i ich **akrobatyczne „dryblingi“. W pewnym momencie podziwiano dżentelmeńskie zachowanie się Urugwajczyków.** Chavzigues wybiega z bramki chcąc złapać piłkę. O wiele szybszy Amerykanin dobiega pierwszy, łapie lecz nie korzysta z ładnej nadarzającej się okazji; czeka na powrót bramkarza i dopiero strzela. **Piękny ten gest publiczność przyjmuje długiemi oklaskami.**

Francuzi starają się za wszelką cenę wyrównać wynik. Po kilku atakach z zgrabnego centrowania, Nicolas uzyskuje pierwszą i jedyną bramkę dla Francji. Na trybunach niemilknące oklaski i okrzyki radości. — **Przyznać trzeba, że odważni Francuzi wobec silniejszego przeciwnika bronili się dzielnie. Technika Urugwajczyków bezkonkurencyjna.**

Francuzi grając zbyt ostro, zranili jednego Amerykanina. Krótka przerwa z tego powodu. — W dalszej grze Francuzi ponawiają ataki; Urugwajczycy rozbijają je wszystkie. Przerwa. (2:1). **Dziennikarze spieszą do biur telefonicznych i do telegrafu znajdujących się w podziemiach stadjonu. Megafony ogłaszają wyniki.** Muzyka wojskowa przygrywa.

W drugiej połowie gry skrzydłowy Romano zaraz z początku chybia dobry strzał. Po kilku atakach francuskich Petroye wtrąca 3 goal'a. Zdemoralizowani trochę Francuzi słabną. **W ostatnim kwadransie mimo „murowanej“ bramki francuskiej. Urugwajczycy zyskują jeszcze dwa goal'e.**

Pokonana Francja zostaje wyeliminowaną z turnieju. Niezmęczeni Urugwajczycy w grze, która stoi b. wysoko pod względem technicznym i taktycznym zastosowują **system „najmniejszego wysiłku“.**

Bawią się często na boisku, szczególnie wobec słabszego przeciwnika. Wszystkie francuskie pisma sportowe fachowe i prasa zagraniczna uznają wysoką wartość „jedynastki“ urugwajskiej w której **wszyscy grają równie dobrze.** — U Francuzów wyróżniają się: Nicolas, Crut, Bonnardel i bramkarz Charignes. **J. M.**

—oo—

Z OLIMPJADY.

(j.) Olimpjada piłkarska zakończona. Mistrzem, jak wiadomo został **Urugway.** Drugie miejsce zajęła **Szwajcarja.** O trzecie miejsce toczyła się ciężka walka pomiędzy Szwecją i Holandją. Pierwsze spotkanie po dwukrotnem przedłużeniu gry zakończone zostało nierozstrzygniętą **1:1 (1:0).** Dopiero przed finałem Urugway—Szwajcarja rozegrano drugie zawody, które Szwecji przyniosły zwycięstwo w stosunku 3:1. Trzecie miejsce wobec tego zajęła **Szwecja**, czwarte **Holandja.**

Ofiary i pokwitowania.

Złożono w naszej administracji.

Na fundusz weteranów z r. 63:
Helena Ilnicka, Głuchów 10.000,000 mp.

Dla chorej nauczycielki:
Bronisława Wehrnowa, Przedbóż 5,000.000 mp.; A. Ch. Sokołówka, k. Bóbrki 3,000.000 mp.

Na ochronkę Piłsudskiego: Filantrop 2,000.000 mp.

Dla 98-letniej babuni w schronisku Wincentego a Paulo:
P. Bernacka, 2 milj. mp., Smoleńska 500,000 mp., A. i M. Kłosiewicz 2 000.000 mp.

Na głodne dzieci na Kresach:
Dzieci szkolne z Glinnej 1,650,000 mp.

Na szkolne dzieci na Kresach:
Dzieci szkolne z Glinnej 1,650.000 mp.

Na Tow. Szkoły Ludowej: M. T. mp. 18 milj., B. J. 10 milj. mp., Halkiewicz 10 milj. mp.

Dla biednej wdowy:
Hołubowa 2 milj. mp., Jaworski .200.000 mp.

Dla chorej staruszki:
N. N. 3 milj. mp.

Na schronisko dla bezdomn. staruszk. przy ul. Teatyńskiej:
N. N. 3 milj. mp., Stanisława Grochowolska, Krechów mp. 1 mi|j, Helena Lubowicz, Doliniany mp. 3 milj., St. Kwaśnicka, Kołomyja 5 milj. mp.

Dla ociemniałej staruszki:
N. N, 3 milj. mp.

Dla starca:
Bronisława Wehrnowa, Przedbóż 5 milj. mp., A. Ch. Sokołówka k. Bóbrki 2 milj. mp., N. N. 3 milj. mp.

Dla staruszka:
A. Ch., Sokołówka 2·77.

Tow. Ochrony Lokatorów

zawiadamia członków Tow., że czynsz za miesiąc czerwiec br. należy płacić ściśle podług obliczeń procentowych od czynszu płaconego w czerwcu 1914. (Obliczenia uskutecznia się w lokalu Tow. Ochrony Lokatorów począwszy od dnia 9. czerwca co dzień od godz. 5-ej do 7 wieczór). 6521 Zarząd.

Rozkład jazdy pociągów kolej. od 1. czerwca 1924.

Z dniem 1-go czerwca wchodzi w życie nowy rozkład pociągów wedle którego ruch pociągów pasażerskich we Lwowie przedstawiać się będzie następująco:

I. Ze Lwowa odchodzą:

Do Bielska 7·45, Borysławia (via Stryj) **9·40**, 19·20, 23·15, Grajewa (via Sapieżanka) 9·40, Jaworowa 7·15, 17·25, Katowic **10·10**, Kołomyji 14·25, Kowla (via Sapieżanka) 18·36, Ławocznego 7·10, 16·05, Nowego Zagórza (via Sambor) 7·50, 23·10, Piotrowic 3·55, **19·40**, 20·40, Podhajec 7·35, 16·25, Poznania **15·25**. Rawy Ruskiej 8, 19, Równego (via Krasne) 13·45 22·35, Skarzyska 17·50 Sianek (via Sambor) 14·05, Śniatyna **9·30**, 10·05, **20**, 23, Stanisławowa 6·25, Stojanowa 7·05, 17·35, Tarnopola (via Krasne) 6·20, **0·20**, 15·50, 23·45, Warszawy (via Rozwadów) **9·35**, **20·10**, (via Bełzec) 14·10, 23·35, Wilna (via Sapieżanka) 9·40, (via Krasne) 13·45, 22·35, Zdołbunowa (via Krasne) 13·45, 22·35, Żywca 23·40.

II. Do Lwowa przychodzą:

Z Bielska 17·15. Borysławia (via Stryj) 6·45, 15·55, **18·25**, Grajewa (via Sapieżanka) 19·45, Jaworowa 8·15, 17·15, Katowic **18·05**, Kołomyji 12·05, 22·29, Kowla (via Sapieżanka) 9·18, Ławocznego 9·55, 22·10, Nowego Zagórza (via Sambor) 7·20, 19·25, Piotrowic 6·55, **7·55**, 21·20, Poznania **12·35**. Podhajec 8·51. 22·30, Rawy Ruskiej 8·44, 20·27, Równego (via Krasne) 7·25, 16·20, Skarzyska 5·30, Sianek (via Sambor) 10·05, Śniatyna 5·55, **9·10**, 17·20, **18·50**, Stojanowa 10·20, 18·50, Tarnopola (via Krasne) 6, 12·25, **18·35** 22·05, Warszawy (via Rozwad.) **8·20 19.35**, (via Bełzec) 6·10, 15·40, Wilna (via Sapieżanka) 19·45, (via Krasne) 7·25, 16·20, Zdołbunowa (via Krasne) 7·25, 16·20, Żywca 9·50.

(Półtłuste cyfry oznaczają pociągi pospieszne).

III. Pociągi podmiejskie.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Brzuchowic 10·30, 13·55 (w niedziele i święta od 1. czerwca do 30. września i od 15. maja do 4. czerwca 1925) 15·20, 17, (w niedziele i święta jak wyżej), 18·20, (w niedziele i święta j. w.), 20·45, (1. lipca do 31. sierpnia w niedziele i święta rz.-kat.), Chodorowa 17·40, Gródka Jagiell. 14·10 (kursuje na odcinku Mszana - Gródek tylko każdej soboty) 16·15, (codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt), Janowa 13·35, (od 1. czerwca do 31. sierpnia w niedziele i rz. kat. święta), Komarna 14·50, (1. czerwca do 30. września 1924 i od 1 maja do 4 czerwca 1925 codziennie), Mszany 6, (codzień prócz niedziel i świąt), 14·10, Szczerca 14·15, (1. czerwca do 30. czerwca 1924 i od 1. września do 4. czerwca 1925 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt).

Do Lwowa przychodzą:

Z Brzuchowic 7·32, 11·30, 14·56, (od 1. czerwca do 30. września i od 15. maja do 4. czerwca 1925 w niedziele i święta), 16·40, 18·02 (jak wyżej) 20·05 (jak wyżej), 21·45, (1. lipca do 31. sierpnia w niedziele i święta rzym. kat.), Chodorowa 7·10, Gródka Jagiell. 16·35, (co soboty), 18·35, (codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt), Janowa 20·40 (od 1. czerwca do 31. sierpnia w niedzielę i święta), Komarna 21·05, (od 1. czerwca do 30-go września 1924 i 1. maja do 4. czerwca 1925 codzien.), Mszany 7·25 (codzień prócz niedziel i świąt), 15·30 (codzień, prócz soboty), Szczerca 17·08, (1-go czerwca do 30. czerwca i od 1. września do 4. czerwca 1925 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt).

Różne

Odwołanie terminu Zjazdu internowanych w Tarnopolu.

Komitet Wykonawczy Zjazdu internowanych w Tarnopolu odwołuje niniejszym termin zjazdu podamy na dzień 14 i 15 czerwca i zawiadamia, że zjazd odbędzie się dopiero po ferjach we wrześniu, w dniu później oznaczyć się mającym. Upraszamy w dalszym ciągu o zgłoszenia z podaniem dat i szczegółów odnoszących się do inwazji ukraińskiej pod adresem Organizacji Narodowej w Tarnopolu. 6522

O posady w zawodzie bankowym i handlowym. 6519

Rektorat Wyższej Szkoły dla Handlu Zagranicznego we Lwowie, ul. Bourlarda 5, podaje do wiadomości P. T. Zarządów domów bankowych i handlowych, że z końcem czerwca kończy szkołę większa ilość studentów, dobrze przygotowanych do zawodu handlowego i że Rektorat będzie chętnie pośredniczyć między swoimi absolwentami, szukającymi zajęcia, a P. T. Pracodawcami.

ZAKŁAD TKACKI

naukowo - wytwórczy 6511

o świetnych wynikach dotychczasowej działalności zostanie przeniesiony do innej miejscowości, gdzie jest do rozporządzenia odpowiedni lokal i chętne siły robocze. Poważne oferty pod godłem „KILIM" do administracji „Kurjera Lwowskiego".

Zbiórka uliczna

w dniu Bożego Ciała 19. b. m.

ma dopomóc materjalnie Zakładowi Ciemnych. Za pomoc, udzieloną w urządzeniu przedsięwzięcia, oddaje • Obywatelski Komitet zbiórki, część dochodu na zasilenie funduszu kuracyjnego dla dzieci repatrjantów.

Komitet wydaje puszki we wtorek 17-go i środę 18 w lokalu T. S. L., ul. Fredry 3, I. p. w godzinach od 6—8 wieczorem. 6520

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.